

Andrzej Malinowski

Udział Bułgarów w wojnie bałkańskiej widziany oczami żołnierza polskiego na przykładzie Józefa Lipkowskiego

Słupskie Studia Historyczne 17, 159-166

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ MALINOWSKI

AP SŁUPSK

UDZIAŁ BUŁGARÓW W WOJNIE BAŁKAŃSKIEJ WIDZIANY OCZAMI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO NA PRZYKŁADZIE JÓZEFA LIPKOWSKIEGO

Historia kontaktów między Polską a Bułgarią przynajmniej do połowy XIX w. jest mało znana. Docierało do nas niewiele informacji, które ograniczały się głównie do nikłych korespondencji prasowych, opisu polskich podróżników czy uczestników walk. Poglądy czytelnika polskiego na naród bułgarski formowały się raczej w aspekcie osobliwej odmienności. Bułgar był w potocznym odczuciu przede wszystkim człowiekiem Wschodu, Słowianinem tylko z nazwy. Ważną przyczynę braku zainteresowania Bułgarią w Polsce, jak i kształtowania się opinii o tym państwie stanowiło częste podkreślanie jego niskiego poziomu cywilizacyjnego. Katarzyna Wierzbicka w swej pracy *Stereotyp Bułgara w Polsce w końcu XIX w. i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku*¹ ukazuje negatywny obraz życia miejskiego oraz bardzo skromną ocenę dorobku Bułgarii w sferze literatury i kultury, co daje nam niezbyt klarowny i zgodny z prawdą obraz ówczesnej rzeczywistości.

Co wiemy o Polakach biorących czynny udział w życiu politycznym i społecznym Bułgarii? Jakie skojarzenia przychodzą nam na myśl w związku z tym krajem?

Na temat Bułgarii i stosunków polsko-bułgarskich nie napisano zbyt wiele. Bez większej pomyłki można by stwierdzić, że obecna literatura tylko w ułamkowym procencie odsłania przed czytelnikiem procesy zachodzące w przeszłości i teraźniejszości, nie tylko w samej Bułgarii, ale przede wszystkim na całym Płw. Bałkańskim. W tym kontekście prowadzenie dalszych, zakrojonych na szeroką skalę, badań naukowych wydaje się w pełni uzasadnione. Celem tego artykułu jest wykazanie, że udział Polaków w dziejach, kulturze i życiu codziennym Bułgarii był dość znaczny².

Do pierwszego bezpośredniego kontaktu na niwie stosunków polsko-bułgarskich

¹ Zob. K. Wierzbicka, *Stereotyp Bułgara w Polsce w końcu XIX w. i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1980, t. XV.

² Por. A. Giza, *Ruch narodowowyzwoleńczy Bułgarów w XVII w. a Polacy*, „Balcantica Posnaniensia” 1985, II, z. 19, s. 289-296.

doszło w czasie panowania króla Władysława III (1440-1444). Było to związane z jego udziałem w bitwie pod Warną (listopad 1444 r.)³.

W XV w. Bułgaria od przeszło stu lat znajdowała się w granicach imperium osmańskiego. W owym czasie rzeczą naturalną były podróże wysłanników królów polskich do Stambułu, a ponieważ najkrótsza droga do stolicy Turcji wiodła przez ziemie bułgarskie, umożliwiało to wielu Polakom coraz lepsze poznanie tego obszaru. Za czasów króla Władysława IV (1632-1648) w 1640 r. podróż do Stambułu odbył jeden z jego wysłanników, podkomorzy lwowski Wojciech Miaskowski. Jego słowa „poszedłem przez Bułgariję” świadczą, iż pojęcie Bułgarii istniało w świadomości ówczesnych Polaków. Wyraz zainteresowania i zafascynowania Miaskowskiego tym krajem widać wyraźnie w następującym fragmencie: „Stanąłem obozem nad rzeką Derwenna, z której chrześcijanie tameczni Bułgarowie zaszli mi drogę, prosząc na nocleg do wsi. [...] dziewczki duże bułgarskie, strojne i gładkie, na karoce moją, w której siedziałem, pszenice i proso z wieszaniem fortunnej drogi sypały; to samo czynili i wieśniacy, tamtejsi chrześcijanie”⁴.

W wieku XIX liczba publikacji na temat Bułgarii, w porównaniu z latami poprzednimi, wyraźnie się zwiększyła. Wśród wielu publicystów zajmujących się tematami bułgarskimi należy bezwzględnie wymienić Jana Grzegorzewskiego (1848-1922). Był literatem, dziennikarzem, slawistą, orientalistą. Jan Reychman określił go jako „indywidualność nieprzeciętną a zarazem sprzeczną”. Był dziennikarzem uważającym się za „uczonego orientalistę”. „Zajmował się ekonomią i literaturą, polityką i nauką, folklorem i społecznictwem”⁵. Z Bułgarią zetknął się po raz pierwszy w 1885 r., kiedy przybył do Sofii jako korespondent lwowskiej „Gazety Narodowej”. Prawdziwa fascynacja Bułgarią zaczęła się później (od 1904 r. mieszkał na stałe w Sofii). Przemierzył ją wzdłuż i wszerz. Baczenie obserwował tutejsze zwyczaje, obrzędy, zachowania, a swoje pełne polotu komentarze przekazywał najpierw do prasy polskiej, a następnie składał je w książki. Do najważniejszych jego pozycji zaliczyć trzeba: *Spółczesna Bułgaria*, t. 1: *Przed i podczas wojny 1877-1878* (Kraków 1883), t. 2: *Kontrasty bułgarskie* (Lwów 1886), t. 3: *Pierwszy legitymista bułgarski* (Kraków 1887), t. 4: *Szkolnictwo* (Warszawa 1889); *Rok powrotów – Bułgaria 1885-1886* (Lwów 1900); *Działalność Polaków na Bałkanach i na dalszym Wschodzie* (1918); *Grób Warnieńczyka* (Kraków 1911)⁶.

Wkład Polaków w rozwój wydarzeń na ziemiach bułgarskich nie jest jednoznacznie i do końca określony. Zwłaszcza w okresie wojny rosyjsko-tureckiej (1877-1878), kiedy to w szeregach armii carskiej znalazło się wielu polskich żołnierzy z zaboru ro-

³ A. Piotrowski, *Z dziejów carstwa bułgarskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” z 17 X 1908 r., nr 42, s. 848.

⁴ *Wielka Legacja Wojciecha Miaskowskiego do Turcji w 1640 r.*, oprac. A. Przyboś, Warszawa-Kraków 1985, s. 75.

⁵ J. Reychman, *Zasługi Jana Grzegorzewskiego na polu zbliżenia kulturalnego bułgarsko-polskiego*, masz. z 1970 r., s. 1.

⁶ U. Kaczmarek, *Jan Grzegorzewski – „pierwszy” polski orientalista*, „Sprawy Wschodnie” 2002, nr 1, s. 117-119.

syjskiego. Z kolei po stronie tureckiej walczyli Polacy wspomagani przez rodaków z Europy Zachodniej. Dla historii stosunków polsko-bułgarskich ważne jest, że Bułgaria była jednym z pierwszych państw, które uznały rodzącą się państwowość polską i nawiązały z nią stosunki dyplomatyczne.

W okresie wojen bałkańskich (1912-1913) polscy ochotnicy wsparli naród bułgarski w walce z Turkami. Walczyli na polach I wojny bałkańskiej, również jako dowódcy. Przykładem jest Józef Lipkowski, osobisty posłaniec i obserwator premiera Francji Raymonda Poincaré przy sztabie Armii Bułgarskiej. W swojej książce pt. *Wojna na Bałkanach przez naocznego świadka i uczestnika wojny* zanalizował działania wojskowe dowództwa bułgarskiego w czasie I wojny bałkańskiej⁷.

Józef Lipkowski (1863-1949) był wynalazcą, działaczem społecznym, politykiem, poetą, wojskowym. Urodził się w Rososzy na Podolu w rodzinie szlacheckiej herbu Brochwicz. Jego ojciec, Józef Benedykt, marszałek powiatu hajsynskiego, był represjonowany w roku 1863 za działalność patriotyczną. Ukończył École Centrale w Paryżu, uzyskując w 1885 r. dyplom inżyniera. Przez kilka lat pracował w głębi Rosji (Istińsk), gdzie był dyrektorem zakładów metalurgicznych. W tym czasie poślubił Helenę Wyszyńską. W roku 1893 ponownie wyjechał do Francji, gdzie objął stanowisko zastępcy dyrektora zakładów „Soret et Leblond” w Ardenes (produkowały hamulce automatyczne). Wynalazł i opatentował zawieszenie sprężynowe do pojazdów konnych i mechanicznych – produkował je we własnym zakładzie „Roues Lipkowski” w Asinieres. Był również wynalazcą centralnego sterowania semaforów i zwrotnic; członkiem zarządów licznych spółek i firm w Europie, Azji i Afryce⁸.

Lipkowski należał do aktywnych działaczy społecznych, wspierających polską emigrację we Francji. Założył tam m.in. Polskie Koło Pomocy, współorganizował Polskie Biuro Pracy, sponsorował Zakład św. Kazimierza (opiekujący się polskimi weteranami i sierotami). Był działaczem Komitetu Franko-Polskiego, a także założycielem i pierwszym przewodniczącym działającego do dziś Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji (SITPF)⁹. J. Lipkowski wspierał też emigracyjną działalność artystyczną w Paryżu. W roku 1920 założył z kilkoma innymi osobami Towarzystwo Polskie Literacko-Artystyczne. Sam był autorem kilku tomików wierszy. Pisał pod pseudonimem Jatrań (od nazwy rzeczki w rodzinnym majątku)¹⁰.

Przez znaczną część swego życia Lipkowski prowadził ożywioną działalność polityczną. Jego reportaże wojenne drukowała prasa polska w Krakowie i Lwowie, a czytał m.in. Józef Piłsudski. Aktywnie działał również w Komitecie Wolnej Polski. Był przeciwnikiem moskalofilskich tendencji Narodowej Demokracji. W 1916 i 1917 r. referował sprawę polską przed komisjami zagranicznymi Izby Poselskiej

⁷ J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach przez naocznego świadka i uczestnika wojny*, Warszawa i in. 1913.

⁸ http://www.psbprzedborz.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=95:lipkowski-jozef&catid=43:k-&Itemid=65 (12.01.2011).

⁹ http://sitpf.europolonia.org/cms/index.php?option=com_content&task=view&id=2&Itemid=3, (12.01.2011).

¹⁰ http://www.psbprzedborz.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=95:lipkowski-jozef&catid=43:k-&Itemid=65 (12.01.2011).

i Senatu Francji. Był autorem listu dziękczynnego dla prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona (styczeń 1917 r.). Znacznie przyczynił się do powstania dekretu prezydenta Poincaré z 4 czerwca 1917 r. o utworzeniu armii polskiej we Francji¹¹.

Po zakończeniu I wojny światowej, w lipcu 1919 r. do Paryża przybyła delegacja polskich ekonomistów z zamiarem przedstawienia entencie katastrofalnego stanu kraju. Józef Lipkowski użył wszelkich swoich wpływów, aby ułatwić jej zadanie, co zostało zauważone i docenione w ojczyźnie. Za swe zasługi został on mianowany pułkownikiem Wojska Polskiego i szefem Wydziału Samochodowego Polskiej Misji Wojskowej Zakupów w Paryżu. Powrócił jednak do Polski i jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w szeregach 19. Pułku Artylerii Lekkiej wchodzącego w skład 1 Dywizji Piechoty Litewsko-Białoruskiej. Po wojnie został mianowany szefem Sekcji Przemysłu Wojennego IV Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, a w styczniu 1921 r. otrzymał szlify generalskie¹². Objął przy tym stanowisko dyrektora Głównego Urzędu Zaopatrywania Armii¹³.

Po przejściu na emeryturę J. Lipkowski zaangażował się w odbudowę gospodarczą Polski. Był zwolennikiem reformy rolnej za odszkodowaniem, a swoje poglądy dotyczące tej kwestii wyłożył w broszurze *Nasze rolnictwo i kwestia agrarna*. W 1924 r. objął kierownictwo Polskiego Zjednoczenia Gospodarczego. W gestii PZG leżały koncepcje budowy dróg wodnych, elektryfikacji oraz rozwoju obszarów zacofanych. W 1928 r. Lipkowski został członkiem zarządu Zakładów Mechanicznych „Ursus”. Pełnił kierownicze funkcje w syndykacie eksportu broni. W 1945 r., w wieku 82 lat, przyjechał do Przedborza, gdzie mieszkała jego bratanica Władysława Lipkowska, nauczycielka języka francuskiego. Zmarł 3 maja 1949 r. Ceremonia pogrzebowa odbyła się na przedborskim cmentarzu¹⁴.

Józef Lipkowski odznaczony został Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej, Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta oraz Krzyżem Walecznych. Napisał m.in.: *Księgi wiary. Poezje* (1897), *Nasze hasła. Sonety* (1897), *Do syna. Poezje* (1898), *Księga życia. Księga wiary* (1900), *Zmartwychwstanie. Poezje* (1920), *Wojna na Bałkanach, przez naocznego świadka i uczestnika wojny* (1913), *Bohaterka Adrianopola Kondża Gul* (1914), *La question polonaise et les Slaves de l'Europe Centrale* (1915), *Le prochain Congrès de la PAX et la question polonaise* (1915).

Lipkowski po przybyciu do Sofii w 1912 r. zgłosił się do premiera Iwana Ge-

¹¹ Tamże.

¹² Zdzisław Nicman w recenzji pracy Tadeusza Kryski-Karskiego i Stanisława Żurakowskiego (*Generalowie Polski niepodległej*, Warszawa 1991), opublikowanej w „Polsce Zbrojnej”, stwierdził, że autorzy, podobnie jak redaktorzy *Polskiego Słownika Biograficznego*, błędnie zaliczyli Józefa Lipkowskiego do grupy generałów dywizji. Natomiast Piotr Stawecki w swoim *Słowniku biograficznym generałów Wojska Polskiego 1918-1939* (Warszawa 1994) w ogóle go nie wymienił.

¹³ <http://vpoczta.przedborz.net/viewtopic.php?t=165&sid=7a397adb1895f565b975d6d012d160d7> (12.01.2011).

¹⁴ *Encyklopedia polskiej emigracji i polonii*, red. K. Dopierała, t. 3, Toruń 2004, hasło: Józef Lipkowski.

szowa z chęcią wzięcia udziału w wojnie z Turcją. Ten skierował go do dowódcy łączności tyłów armii – gen. Wazowa, czyli do odbudowy i transportu zaopatrzenia. Lipkowski w mundurze żołnierza bułgarskiego przesłużył kilka miesięcy. Brał udział w walce pod Merhamil-Tekoej. Swoje doświadczenia wojenne barwnie opisywał we lwowskim „Słowie Polskim”, „Kurierze Poznańskim”, „Gazecie Warszawskiej” i „Dzienniku Kijowskim”, a dzięki pobytowi w Bułgarii w tym czasie późniejszy okres okazał się dla niego bardzo płodny pod względem publicystycznym¹⁵.

„Ten tylko, kto widział wojnę z bliska i brał osobisty udział w bitwie, ten tylko może zrozumieć, jak wojna jest straszna i barbarzyńska, lecz zarazem ponętna i wspaniała”¹⁶. Tymi słowami Lipkowski rozpoczyna trzecią część swojej książki poświęconej I wojnie bałkańskiej. Zawarty w niej opis przyczyn porażek wojsk tureckich, brak organizacji i błędy strategiczne Bułgarów oraz udział Serbii, Grecji i Czarnogóry w działaniach wojennych pozwalają współczesnemu czytelnikowi zapoznać się z obrazem teatru wojennego widzianego oczyma uczestnika tamtych wydarzeń, zrelacjonowanego, co bardzo istotne, bezpośrednio po zakończeniu wojny. Na ile obraz kreowany przez polskiego żołnierza odpowiadał rzeczywistości?

Bułgarzy od samego początku chcieli wojny z Turcją, a nawet o nią zabiegali. Przykładem tego może być ich pierwszoplanowa rola w tworzeniu Ligi Bałkańskiej. Wszystkie partie polityczne, dotąd skłócone i walczące ze sobą, w przededniu wybuchu I wojny bałkańskiej stanęły wraz z carem Ferdynandem I ramię w ramię i opowiedziały się za prowadzeniem działań wojennych. W wojnie z imperium osmańskim rząd bułgarski widział ogromną szansę na uregulowanie raz na zawsze kwestii macedońskiej, tj. przyłączenia Macedonii do Bułgarii.

Współczesny historyk opisujący wojny bałkańskie znajduje się w dużo korzystniejszej sytuacji, aniżeli ten, kto tym samym tematem zajmował się prawie wiek temu. Dzisiaj mamy do dyspozycji tysiące różnego rodzaju materiałów archiwalnych (raporty, meldunki, mapy, szkice, notatki itd.), setki większych lub mniejszych zwartych opracowań książkowych czy w postaci artykułów. Wszystko to pozwala na dość skrupulatne i obiektywne przedstawienie wydarzeń z okresu wojny. Takim materiałem nie dysponował Lipkowski, a mimo to obraz wojny nakreślony na kartach jego książki jest w ogólnym zarysie logiczny i zgodny z rzeczywistością. Oczywiście, intencją autora nie było szczegółowe nakreślenie przebiegu kampanii wojennej, do czego nie był w tym czasie przygotowany, lecz zaznajomienie czytelnika polskiego z tym, co działo się na Bałkanach na przełomie roku 1912/13, i podanie mu tych wiadomości w przystępnej formie. I w tym kontekście wydaje się, iż Lipkowski wywiązał się z tego zadania znakomicie.

„Bułgaria jest, jeżeli nie sercem, to przynajmniej głową sojuszu bałkańskiego”¹⁷ – Józef Lipkowski, znając dyplomatyczne okoliczności negocjacji i podpisania Ligi Bałkańskiej, bez żadnych zahamowań mógł tak stwierdzić, a jest to zgodne z prawdą. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że społeczeństwo i żołnierze bułgarscy

¹⁵ Z. Klein, *Polskie ślady w budowie nowożytnej Bułgarii 1877-1914*, Łowicz 1999, s. 93.

¹⁶ J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 115.

¹⁷ Tamże, s. 105.

przyczynili się w ogromnej mierze do sukcesu osiągniętego podczas I wojny bałkańskiej. Mimo że pokonanie armii tureckiej było wspólnym dziełem wszystkich państw wchodzących w skład Ligi Bałkańskiej, to jednak na największe uznanie zasługiwały oddziały bułgarskie¹⁸.

Armia bułgarska była dobrze przygotowana do skutecznego działania. Zarówno piechota, jak i artyleria budziły podziw oraz zachwyt w oczach zagranicznych obserwatorów. Jeden z nich, po odbyciu podróży po Bałkanach, tak oto scharakteryzował armię bułgarską: „[...] zorganizowana jest [ona – A.M.] zgodnie z najnowszymi europejskimi zasadami w sztuce wojennej. Wyposażona jest w nowoczesną broń, zakupioną u najlepszych konstruktorów i producentów w Europie. [...] gotowa do natychmiastowego działania i obrony swego terytorium przed potężnymi sąsiadami”¹⁹. Oficerowie bułgarscy przechodzili szkolenia w wielu krajach europejskich: Rosji, Włoszech i Niemczech. Natomiast Lipkowski pisał: „Co jednak stanowi niemal całą siłę i wartość armii bułgarskiej, to z jednej strony olbrzymia solidarność, jaka w niej panuje i zupełne zaufanie żołnierzy do swych oficerów, a z drugiej strony z niczem nie porównany patryotyzm i zupełna świadomość tego, o co, za co lub po co się biją”²⁰. Zauważyć można w tym opisie profesjonalne podejście do oceny wartości poszczególnego żołnierza.

J. Lipkowski, będąc sam żołnierzem, był świetnie zaznajomiony z ówczesną taktyką prowadzenia działań zbrojnych i bez problemu mógł wydawać takie pozytywne opinie. O jego zawodowym podejściu do spraw wojskowych świadczyć też mogą uwagi krytyczne poczynione w stosunku do dowództwa bułgarskiego.

Co się tyczy dowódców i strategów, to Bułgaria miała tak zdolnych generałów, [...] i są bezwarunkowo wybitnymi postaciami. Nie przeszkadza to jednak, że popełniono dużo błędów strategicznych. [...] Najwięcej błędów popełniono jednak pod Czataldżą. W pośpiechu, aby jak najprędzej wziąć te pozycje szturmem, nie przygotowywano ataków w artylerię. Artyleria Bułgarów ostrzeliwała jednostajnie cały front turecki od jeziora Deskos do zatoki Czekmedze. Nie skoncentrowano ani razu ognia na z góry określone miejsce. Wysłano do ataku najlepsze pułki [...]. Wynikiem tego było, że pułki te, ostrzeliwane z dwóch stron, musiały się cofnąć, straciwszy połowę ludzi, gdyż nie były podtrzymane ani artylerią ani innym oddziałem [...]. W dodatku niedobitki pułku wracały ku swoim, artyleria bułgarska wzięła ich za przeciwników i do reszty wyniszczyła. Z całego pułku [29. – A.M.] nie wróciło więcej jak kilkudziesięciu żołnierzy. W ogóle rozprószono walkę pod Czataldżą na całym froncie i nie zrobiono ani jednej poważnej tentatywy do przełamania linii tureckiej w któremkolwiek miejscu [...]. Przyznać jednak trzeba, że sztab bułgarski sam zrozumiał swe błędy – gdyż przy zdobywaniu Adrianopla nie popełniono już żadnego²¹.

¹⁸ J. Molchow, *Podgotowkata na byłgarskata armija za bałkanskata wojna (1912-1913 g.)*, „Woennoistoriczeski sbornik” 1992, z. 6, s. 66-81.

¹⁹ R. Hall, *The Balkan Wars 1912-1913. Prelude to the First World War*, London-New York 2000, s. 16.

²⁰ J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 132.

²¹ Tamże, s. 130, 131.

Działania wojenne na froncie trackim przebiegały od samego początku pomyslnie dla bułgarskiego dowództwa. W ciągu dwóch pierwszych dni wojny I i III armia bułgarska pod dowództwem Wasila Kutinczewa oraz Radko Dimitriewa przełamała tureckie linie obronne w pobliżu Seioł, Geczkechli, Eskipołos, Petra, Eriklep si 24 października weszła do Łozengradu²². Bitwa o Łozengrad trwała trzy dni, od 22 do 24 października. Zdobyć tej twierdzy było niewątpliwym sukcesem żołnierzy bułgarskich. Zwycięstwo to wzmocniło morale i ducha walki zarówno wśród żołnierzy, jak również samego dowództwa. O znaczeniu tego zwycięstwa Lipkowski tak pisał: „Wzięcie, a właściwie zajęcie Łozengradu (Kirk-Klisse) pozwoliło Bułgarom ruszyć na południe. [...] W Łozengradzie, oprócz trofeów wojennych, znaleźli Bułgarzy dosyć prowiantów i zapasów, aby rozpocząć niezwłocznie dalsze operacje”²³.

Turcy jednak nie złożyli broni. Wykorzystując spowolnienie działań ze strony bułgarskiej i otrzymawszy posiłki ze Stambułu, zreorganizowali armię i zajęli pozycje obronne w rejonie wioski Luleburgaz (tur. Lüle Burgaz) i Bunarhisar (tur. Pınarhisar). Doszło tam do kolejnej, zaciętej i zwycięskiej dla Bułgarów bitwy z Turkami, w dniach od 29 października do 2 listopada 1912 r. Lipkowski stwierdził, że była to „największa, najkrwawsza i najtrudniejsza bitwa, jaka się odbyła w czasie tej wojny”²⁴. Nie mylił się, ponieważ zaliczona została ona do największej bitwy w Europie, jeśli chodzi o liczbę walczących żołnierzy i poniesionych ofiar, między francusko-pruską wojną z lat 1870-71 a I wojną światową.

Józef Lipkowski nie ustrzegł się jednak błędów dotyczących liczby żołnierzy biorących udział w wojnie bałkańskiej. Szczególnie nieścisłe dane przedstawił w proporcji sił tureckich i bułgarskich w czasie bitwy pod Luleburgaz. Otóż według jego relacji: „Siły tureckie pod głównym dowództwem Abdullacha-Paszy, przewyższały znacznie siły bułgarskie, gdyż było 170 000 Turków a niecałe 115 000 Bułgarów”²⁵. W rzeczywistości liczba tureckich żołnierzy wynosiła 130 tys., podczas gdy Bułgarów było zaledwie około 20 tys.²⁶.

Lipkowski w swojej relacji kładzie szczególny nacisk na próby zdobycia twierdzy Odryn (Adrianopol). Chwaląc kunszt i zaangażowanie żołnierzy bułgarskich, ponownie mija się z prawdą, gdy podaje, iż w walkach o to miasto Bułgarzy stracili ok. 12 tys. żołnierzy²⁷. Za zdobycie Odrynu przyszło im rzeczywiście zapłacić wysoką cenę. W walkach zginęło 1591 żołnierzy, a 7967 zostało rannych. Całkowita liczba żołnierzy biorących udział w oblężeniu wyniosła 149 224. Turcy w walkach stracili ponad 15 tys. żołnierzy, a 60 tys. wzięto do niewoli²⁸.

²² G. Markow, *Byłgarija w Balkanskija syjuz sreszczu Osmanskata imperija 1912-1913 g.*, Sofija 1989, s. 98.

²³ J. Lipkowski, *Wojna na Balkanach...*, s. 149, 150.

²⁴ Tamże, s. 150.

²⁵ Tamże.

²⁶ M. Jonow, *Bulgarian Military Operations in the Balkan Wars*, „East Central European Society and the Balkan Wars”, red. B. Kirlyay, D. Djordiević, New York 1987, s. 70.

²⁷ J. Lipkowski, *Wojna na Balkanach...*, s. 159.

²⁸ R. Hall, *The Balkan Wars 1912-1913*, s. 90. Inne wielkości liczbowe podano w *Balkanskata wojnia, 1912-1913 g.*, Sofija 1961, s. 439. Mowa jest tam o 1316 zabitych i 6329 rannych.

„W każdym razie Adrianopol padł z honorem. Na tem kończy się właściwie wojna”. Tak kończy swój opis działań wojennych Józef Lipkowski. Konkretnie, walki trwały do 2 kwietnia. Pięć dni później Turcy zaproponowali zawieszenie broni. Bułgarzy szybko na to przystali. Dnia 15 kwietnia w Czataldży generał Stefan Toszew i turecki reprezentant Zija Pasza podpisali porozumienie o zawieszeniu broni. Pozostali członkowie sojuszu nie brali w tym układzie żadnego udziału. Taki stan rzeczy utrzymywał się do 30 maja 1913 r., czyli do chwili podpisania ostatecznego traktatu pokojowego w Londynie między imperium osmańskim a sojusznikami bałkańskimi²⁹.

Z racji tego, że Lipkowski był również poetą, mógł w jakimś sensie czuć się upoważnionym do prezentowania moralno-etycznych rozważań prowadzenia wojen przez ludzi. Dał temu wyraz, gdy na kartach swojej książki napisał:

Dopóki jednak ludzkość nie znajdzie sposobu, aby pokojowo załatwiać spory między narodami [...] dopóty wojna, choćby nie tak barbarzyńska i okrutna, pozostanie nieraz, dzięki swym zawsze możebnym wygrany, jedynym środkiem, aby bronić słabych lub uciemżonych. Przeklinamy więc wojnę w ogóle, złorzeczymy ludzkości, która nie potrafiła dotąd usunąć jej potrzeby, lecz błogosławimy taką wojnę, która zapewnia tryumf sprawy szlachetnej i słusznej. Z czasem, i to może w bliskiej przyszłości, wojny znikną zupełnie³⁰.

Summary

The share of Bulgarians in the Balkan war as seen by the example of Polish soldier Józef Lipkowski

During the Balkan Wars (1912-1913) Polish volunteers have supported the Bulgarian nation in the fight against the Turkish yoke. Side by side they fought on the war fields and offered his experience as military commander. An excellent example was Joseph Lipkowski, personal messenger and observer of French Prime Minister Raymond Poincare, at the headquarters of the Bulgarian Army. In his book *The war in the Balkans by the eye-witness and participant of the war*, he has analyzed the activities of the Bulgarian military headquarters during the First Balkan War. The aim of this article is primarily designed to demonstrate that the participation of Poles in the history, culture and everyday life of Bulgaria was quite significant.

²⁹ D. Dakin, *The Greek Struggle in Macedonia 1897-1913*, Thessaloniki 1966, s. 450-459; *The New Cambridge Modern History*, red. C.L. Mowat, Cambridge 1968, t. 12, s. 147, 148.

³⁰ J. Lipkowski, *Wojna na Bałkanach...*, s. 120, 121.